Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 97. Niedziela, dnia 27. Maja 1923 r. Rok XXX

Klęska rządu Sikorskiego.

Komisya budżetowa odrzuca fundusz dyspozycyjny premiera 21 głosami przeciw 9, a fundusz dyspozycyjny Min. S. Z. 17 przeciw 13 głosom. Za rządem tylko: P. P. S., Wyzwolenie i N. P. R.

Warszawa, (Tel. wł.) Sensacyą dnia jest odrzucenie kredytów dyspozycyjnych dla prezydenta Rady ministrów i ministerstwa spraw zagraniczn. W ten sposób **komisya budżetowa uchwaliła bardzo znaczną większością głosów votum nieufności dla gabinetu Sikorskiego.** Przebieg posiedzenia był następujący:

Referent z klubu „Wyzwolenia", pos. Sanojca, przedstawił projekty dwóch kredytów dodatkowych:

11 miliardów na pomoc dla samorządów, 10 miliardów na zakupno przez rząd dóbr likwidacyjnych.

Przedłożenia te przyjęto jednomyślnie. Następnie pos. Sanojca zreferował dodatkowe **prowizoryum za drugi kwartał b. r.**

W dyskusyi pos. Żdziechowski (Z. L. N.) zakwestyonował dwie pozycye w art. 3 projektu ustawy tj. **fundusz dyspozycyjny premiera 340 miljonów i fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych w wysokości 1 miliarda 350 milionów.** Pos. Żdziechowski **złożył w imieniu Zw. Lud. Nar. oświadczenie, że klub jego, nie mając zaufania do rządu Sikorskiego, będzie głosował przeciw tym pozycyom.**

W imieniu Ch. D. p. Chaciński **zadeklarował, że klub, który on reprezentuje, odrzuca obie pozycye funduszu dyspozycyjnego z braku zaufania do gabinetu Sikorskiego. Analogiczne oświadczenie złożyli posłowie: Byrka w imieniu „Piasta" i Jaroszyński w imieniu klubu chrześc.-narodowego.**

Ukrainiec Wasilczuk **złożył również analogiczną deklaracyę. Fundusz dyspozycyjny premiera zakwestyonował również pos. Piesch w imieniu klubu niemieckiego i pos. Schreiber w imieniu klubu żydowskiego.**

Natomiast za całem prowizoryum i kredytami dyspozycyjnymi wypowiedział się z P. P. S. pos. Moraczewski, z „Wyzwolenia" pos. Rudziński i z N. P. R. pos. Chądzyński. Dyskusya nad temi deklaracyami nosiła charakter zasadniczo polityczny i była bardzo ożywiona. Reprezentanci lewicy wystąpili w obronie rządów Sikorskiego, sławiąc jego zasługi w dziedzinie polityki zagranicznej ex re uznania granic Polski i w dziedzinie polityki wewnętrznej ex re uspokojenia kraju. Pos. **Rudziński** (Wyzwolenie) **zarzucał grupom umiarkowanym dążenia wywrotowe (!), nazywając je kontrrewolucyą,** a zniewolony do tłómaczenia się, spróbował wyjaśnić swoje bolszewickie wyrażenie rzekomemi „tendencyami faszystowskiemi" wśród narodowych stronnictw. Pos. Chądzyński (N. P. R.) zachwycał się reformami min. Sikorskiego w dziedzinie reform robotniczych (!), pos. Moraczewski tłómaczył, że fundusze dyspozycyjne są przyznane na utrwalenie granic Polski (!).

W głosowaniu fundusze dyspozycyjne premiera odrzucono 21 głosami (Ch. D., Z. L. N. grupy Dubanowicza, Piasta, Ukraińców, żydów i Niemców), przeciwko 9 głosom (N. P. R., P. P. S. i Wyzwolenia).

Za skreśleniem funduszów min. spraw zagr. padło 17 głosów (grup umiark. i Piasta), przeciwko 13 głosom (Wyzwolenia, P. P. S., N. P. R. i mniejszości narodowych). W ten sposób większość polska wypowiedziała votum nieufności obecnemu rządowi.

Referentem **prowizoryum budżetowego na sobotnie zebranie wybrano pos. Żdziechowskiego (Zw. L. N.). Głosowanie w komisyi budżetowej stanowi probierz sił, które mogą uwidocznić się w głosowaniu na plenum Sejmu. Prowizoryum budżetowe przychodzi pod debaty zaraz na początku obrad jako trzeci punkt porządku dziennego po dwóch pierwszych czytaniach innych projektów.** Premier Sikorski chcąc zaangażować ministra skarbu Grabskiego, którego, wedle pogłosek, grupy większości narodowych polskich chciałyby zatrzymać na stanowisku ministra skarbu, **usiłuje zniewolić go do zabrania głosu przy prowizoryum i obrony tegoż preliminarza.** W ten sposób premier Sikorski chce zaszachować grupy umiarkowane i zasłonić się osobą min. Grabskiego. Dopiero po min. Grabskim wystąpi premier Sikorski ze swem usprawiedliwieniem rządu.

Prognoza na sobotę.

Zapewne jutro, w sobotę, rozstrzygnie się los gabinetu Sikorskiego. Dyskusya nad prowizoryum budżetowem nie przeciągnie się chyba poza jedno posiedzenie i już w sobotę wieczorem przyjdzie do głosowania nad sprawą funduszów dyspozycyjnych, z której zrobiono kwestyę zaufania dla rządu, zgodnie zresztą ze zwyczajami parlamentarnymi zagranicą.

Przeciw p. Sikorskiemu głosować będą jednogłośnie i bez dobrowolnych absencyi: Z. L. N. (98 posłów), Ch. D. (43), Ch. Nar. (24). Razem daje to 165 głosów. „Piast" uchwalił swym członkom wolną rękę, przypuszczać jednak można, że około 55 posłów głosować będzie przeciw rządowi a 15 za rządem (uwzględniamy komplet pełny klubu bez urlopów i absencyi). Jeśli doliczymy conajmniej 3 głosy kat.-lud., to **przeciw rządowi Sikorskiego oświadczyć się powinno najmniej 223 posłów, a zatem połowa Sejmu plus jeden poseł.**

Za rządem Sikorskiego głosować będą: PPS (41), „Wyzwolenie" (48), NPR (18), Okoniowcy i piastowcy (7) i grupa Dąbskiego z Piasta (15). **Czyni to 129 głosów polskich.**

A zatem ogromna większość polskich głosów oświadczy się przeciw rządowi p. Sikorskiego a za rządem narodowym, parlamentarnym.

Co zrobią mniejszości narodowościowe?

Być może, że p. Sikorskiemu uda się je jeszcze pozyskać różnemi obietnicami dla siebie i przy niepełnym komplecie centro-prawu zdobyć z ich pomocą większość kilku głosów. Albo też, gdy p. Sikorski zobaczy, że gra jest bez ratunku przegrana, wówczas wygłosi mowę z akcentami antyżydowskimi i antyniemieckimi i padnie „z honorem", obalony nie tylko przez centro-praw, ale także przez mniejszości narodowe. Ma to mu utorować — jak pisze dzienniki rządowe — drogę do ponownego premierowstwa, gdyż prez. Wojciechowski powoła go wówczas powtórnie na prezesa gabinetu... Uważamy to oczywiście tylko za pobożne życzenie p. Sikorskiego i jego poplecznków, wyobrażających sobie widocznie, że bez p. Sikorskiego Polska istnieć nie może.

Po p. Sikorskim przyjść musi rząd parlamentarny. Do nowej większości rządowej przyłącza się także enperowcy, którzy obecnie ze względu na pewne zobowiązania nie mogą głosować przeciw p. Sikorskiemu.

Po zamachu warszawskim.

Warszawa. (Telef. wł.) W uzupełnieniu doniesień **o zamachu czwartkowym na Uniwersytecie** należy nadmienić, że zaraz na miejscu **władze policyjne ujęły dwóch akademików,** z których jeden **ma wygląd semicki.** Schwytano ich w zaroślach; nie umieli podać powodu swego tam pobytu.

W południe w piątek odbyło się posiedzenie senatu uniwersyteckiego, po dyskusyi senat postanowił **wydać odezwę,** piętnującą zbrodniczy czyn i wzywającą rząd do energicznej walki z terrorystami.

Pogrzeb **zmarłego o godz. 11 rano prof. Romana Orzęckiego,** ofiary zamachu, odbędzie się **w poniedziałek rano z kościoła św. Krzyża.**

Na Uniwersytecie wywieszono dwie czarne chorągwie, a wykłady zawieszono na dwa dni. Miejsce wybuchu jest strzeżone przez oddziały policyjne. Dziura w podłodze, spowodowana siłą wybuchu, została ogrodzona balustradą.

W ciągu dnia i przed południem już **dokonano aresztowania około 40** z młodzieży z rozmaitych grup. Wśród przytrzymanych znajduje się wiele osób, należących do rozmaitych partyi. — Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że śledztwo, prowadzone i powierzone w nocy sędziemu **Rykaczewskiemu,** a rano w piątek mu odebrane, **powierzone zostało przechrzcie sędziemu Luxenburgowi.**

Warszawa. (AW). Profesor Orzęcki, który padł ofiarą zbrodniczego zamachu w Uniwersytecie, podczas swego pobytu w demidowskim instytucie prawniczym w Jarosławiu, mimo demonstracyjnego manifestowania swojego wyznania i narodowości polskiej, cieszył się gorącem uznaniem wśród studentów i poważaniem ze strony władz.

W związku z ostatniemi zamachami komisaryat rządu zarządził pogotowie policyi na terenie Warszawy. Po mieście krążą silne patrole rowerowe, piesze i konne. Pozatem obstawiony został szereg objektów, co do których istnieje obawa możliwości dokonania zamachu.

SPRAWA ZAMACHÓW W KOMISYI ADMIN.

Warszawa. (Telef. wł.) Bomby, które padły w Warszawie, znalazły swoje echo na posiedzeniu **komisyi administracyjnej**. Mianowicie przed posiedzeniem pos. Wierczak **domagał się omówienia tych spraw i zażądał przybycia reprezentantów rządu.**

Po godzinie przybyli do Sejmu: dyr. departamentu bezpieczeństwa, **Bilski**, komendant główny policyi Beyer. Rozwinęła się nad temi sprawami bardzo szeroka dyskusyi, w której zabierali głos: posłowie: **Korfanty, Kozłowski, Dobija, Holeksa, Dubanowicz, Rymar, Schiper, Grünbaum, Putek** i inni. Ugrupowania lewicowe stawały na gruncie formalnym i występowały przeciwko tej dyskusyi, tłómacząc, **że sprawa ta nie była jeszcze poruszona przez Sejm i nie została odesłana do komisyi administracyjnej.**

Natomiast **mówcy ze stronnictw grup umiarkowanych widzieli tło nastrojowe w rozprzężeniu administracyjnem, jakiego dokonał min. spraw wewn. Sikorski, który skierował defenzywę, przygotowaną do walki z czynnikami anarchii i komunistami, do walki z ugrupowaniami narodowemi.**

Pos. Holeksa, dowodząc, że winowajców należy szukać w sferach lewicowych, przytoczył **odezwę krakowskiej Rady delegatów robotniczych, gdzie jest mowa o pogotowiu robotniczem na wypadek politycznych zmian w państwie.**

Dyskusya, chwilami bardzo burzliwa, zakończyła się uchwałą wniosku p. Korfantego, który **odracza dyskusyę nad zapytaniem w sprawie zamachów, a prosi ministerstwo spraw wewnętrznych o udzielenie komisyi wyjaśnień, opartych na wszelkich będących i możliwie dostępnych dla rządu materyałach.**

20 MILIONÓW ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Na murach miasta rozlepiono obwieszczenie, w którem, między innemi, powiedziano:

„Celem szybkiego ujęcia winnych wzywam wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości, mogące mieć znaczenie dla wykrycia sprawców dokonanego przestępstwa, do zgłoszenia się niezwłocznie do władz prowadzących śledztwo, ulica Senatorska 12 i ulica Daniłowicza 3. **Osoba, która przyczyni się do wykrycia sprawców przestępnych czynów, otrzyma kwotę 20 milionów marek.**

NIKCZEMNE INSYNUACYE PRASY CZESKIEJ

Warszawa. (Telef. wł.). **Bardzo charakterystyczne są oświetlenia prasy zagranicznej, zwłaszcza czeskiej o wypadkach z bombami.**

I tak, socyalistyczne czeskie „Pravo lidu". przypuszcza, **że reakcya polska (!!!!)** chwyta się widocznie gwałtów i zbrodni i sądzi, że uda się jej usunąć demokracyę od rządu i dlatego w ostatnich czasach dopuściła się kilku zamachów, które miały **na celu podjęcie reakcyi i doprowadzenie** do przewrotu w państwie. Pismo to broni następnie premiera Sikorskiego, zaznaczając, **że reakcya polska jest niezadowolona, albowiem po ostatnich wyborach sejmowych została pozbawiona rządów (?!)**, które ujęły stronnictwa lewicowe i centrowe.

Dziennik „Slovak", organ Hlinki, z powodu ostatnich zamachów krakowskich podnosi, że były one zamachami przeciwko żydom i komunistom. Kiedy biskupi polscy apelują do uczucia sprawiedliwości całego świata cywilizowanego, ażeby pomódz Polsce do wstrzymania zarazy, szerzącej się z Rosyi, w tym samym czasie **jakaś ręka podkłada bomby pod takie lokale, z których zarazą te szerzy się na całą Polskę.** (Perfidne, lecz w tym razie idyotyczne wywody „Slovaka" nie mogą być tematem dyskusyi, a zasługują jedynie na stanowcze napiętnowanie, jako objaw „pobratymczej" nienawiści do nas zwolenników Hlinki, których braliśmy zawsze dotąd w obronę. **Red.**)

Głosy o zamachach.

Dobre „informacye" „Naprzodu". — Krwawe bomby przeciw prawicy. — „Nowy Dziennik" i tu kłamie. — „Jasnowidztwo" pos. Thona. — Uchwały krakowskiego „Rozwoju".

Okazało się, że „Naprzód" zapowiadający dalsze bomby, miał dobre informacye. Bombiarze przenieśli się tylko do Warszawy i tam podłożyli już 3 bomby. I rzecz godna uwagi, że o ile w zamachach krakowskich, które miały być rzekomo dziełem polskich faszystów, unikano starannie ofiar w ludziach, w Warszawie polała się już krew polska. Od bomby, podłożonej pod lokal Bratniej Pomocy Akademickiej w gmachu Uniw. warszawskiego, zginął śp. prof. Orzęcki. Również bomba, podłożona w redakcji „Gaz. Por." w chwili, gdy wre tam praca i znajduje się pełno ludzi, pociągnęłaby niewątpliwie liczne ofiary, gdyby szczęśliwy przypadek nie udaremnił tej zbrodni. Trzeba tu więc stwierdzić fakt, że terorystom warszawskim **chodziło o dokonanie mordu i rzezi w obozie prawicowym.**

Nie przesądzamy wyników śledztwa — jak to czynił „Naprzód" i „Nowy Dziennik" w sprawie bomb krakowskich — trudno jednak pominąć tu fakty, które same rzucają się w oczy. I tak „Nowy Dziennik" w bombie przy ul. Szpitalnej (przeciw „Rzpltej") dopatrzył się „analogji z zamachami krakowskimi". I my jesteśmy tego samego zdania, jak również „Kur. Warszaw.", który stwierdza, że „wszystko zdaje się przemawiać za tem, **że zarówno poprzednie wydarzenia krakowskie, jak i warszawskie są dziełem tej samej prowokacji komunistów".** Ale „N. Dz." i z bomb warszawskich robi zamachy przeciw... żydom.

Są tacy — pisze — którzy wybuch przy ul. Szpitalnej chcą powiązać z groźbami, jakie niedawno otrzymała redakcja czasopisma literackiego „Skamander" za zamieszczony w niem pamflet pióra Antoniego Słonińskiego na Adolfa Nowaczyńskiego. Jak wiadomo, jest Słonimski bliskim współpracownikiem „Kur. Pol." (który mieści się w tym samym domu i również ucierpiał skutkiem wybuchu. Przyp. Red. „Głosu Nar.").

A więc zamachu dokonał ni mniej ni więcej tylko p. Nowaczyński, aby zemścić się na p. Słonimskim! Tak pisze krakowski organ syonistyczny, po przyjściu już do Krakowa wiadomości o trzech bombach warszawskich, przemilczając naturalnie dyskretnie fakt podłożenia bomby pod redakcję antysemickiej „Gaz. Por"

Również zdumiewającem jest... „jasnowidztwo" pos. Thona, który właśnie wtedy, gdy nastąpił wybuch w „Rzeczypospolitej" uzasadniał w Sejmie nagły wniosek Koła żydowskiego w sprawie bomb krakowskich. Zwraca na to uwagę „Gaz. Por.", która pisze:

„Poseł Thon tak samo jak „Naprzód" jest jasnowidzem; nie czekając na wyniki śledztwa, ustala on winowajców na prawicy, rzuca nawet insynuacye na wojsko (bomby rzekomo wskazują na to, iż pochodzą z arsenału wojskowego).

„Równocześnie poseł Thon grozi: „Bomby — powiada — mogą lecieć równie dobrze na lewicę, jak na prawicę. Już nie jedno państwo od bomb zginęło".

„Możnaby posła Thona uważać za jasnowidza, gdyż właśnie w chwili gdy te słowa wygłaszał w Sejmie, padły dwie bomby na prawicę: jedna wybuchła w administracji „Rzeczypospolitej", druga nie wybuchła przypadkiem tylko na progu redakcji „Gazety Porannej".

„Zestawmy te fakty.

„Łatwo stąd wyciągniemy wniosek, iż sprawców zamachów w Krakowie jak i w Warszawie szukać należy w obozie lewicowo-żydowskim".

Wczoraj w piątek odbyło się tłumne zgromadzenie „Rozwoju" w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza w Krakowie. Po referatach prof. Sobieskiego, red. Matyasika i mec. Zakrzewskiego uchwalono rezolucye, które wyrażają słowa żywego **oburzenia i protestu przeciw oszczerstwom pomawiającym „Rozwój" o jakiekolwiek związki z prowokacyjnemi zamachami dynamitowemi** i wyrazy głębokiej boleści z powodu ofiar tych zamachów.

Wzywają rodaków do zachowania zimnej krwi wobec wszelkich prowokacyi, do wytrwania na raz obranej drodze walki legalnej, pokojowej, ekonomicznej i ideowej z zalewem niepewnych żywiołów, wzywają do ustawodawczego przeprowa**dzenia zasady „numerus clausus"** i do jak najgorliwszego wypełnienia ślubowania „swój do swego".

Polecają bacznej uwadze społeczeństwa zbliża**jący się Kongres judaistyczny**, zwołany staraniem Towarzystwa „Rozwoju" na jesień do Krakowa.

Republika robotnicza w Zagłębiu Ruhry?

Düsseldorf. (AW) Agencya Havasa podaje, że komunistyczni przywódcy strajku w Dortmundzie spodziewają się **rychłego ogłoszenia republiki robotniczej w zagłębiu Ruhry.**

WZMAGANIE SIĘ RUCHU KOMUNISTYCZNEGO

Essen. (AW). Według ostatnich wiadomości, **ruch komunistyczny w Zagłębiu Ruhry przybrał ostatnio na sile.** Akcya objęła już obecnie miejscowości Hamm i Bochum. W okolicy obu tych miast strajkuje już większa część kopalń. Najpoważniejszą jest jednak sytuacya nadal w Gelsenkirchen, gdzie komuniści obsadzili ocalałą od pożaru resztę budynku prezydyum policyi.

GŁÓWNA KWATERA KOMUNISTÓW.

Gelsenkirchen. (PAT). Komuniści urządzili swą **kwaterę główną w gmachu prefektury policyi,** gdzie zniszczyli meble i urządzenie biurowe, oraz podpalili archiwa. **Komuniści opanowali całkowicie miasto.** Dokładna liczba zabitych i rannych **w ostatnich walkach nie jest jeszcze znana.**

PLĄDROWANIE I ROZBOJE KOMUNISTYCZNE

Essen. (AW). Z dobrze poinformowanej strony komunikują, że akcya komunistyczna wykazuje tendencye do **rozszerzenia się na całe Zagłębie,** oraz nosi cechy **rozruchów głodowych.**

Nawiązano już rokowania z przedsiębiorcami, którzy godzą się na 25 proc. podwyżki płac, co jednak odrzucane jest przez robotników, gdyż domagają się podwyżek od 40 do 50 proc.

Złą oznaką dla całego ruchu jest to, że w ostatnich tygodniach **napłynęła do Zagłębia Ruhry masa zbrodniczych elementów z Niemiec, a nawet z zagranicy,** która, korzystając z biernego zachowania się władz francuskich, oraz ze słabości niemieckiej policyi, zamierza widocznie łowić ryby w mętnej wodzie. Tylko na karb ich działalności należy położyć **plądrowania i rozboje,** do jakich przyszło ostatnimi dniami. Zdaje się, że **centrala komunistycznej organizacyi w obecnej chwili straciła kierownictwo masami.**

Wydalanie z P. S. L.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek **obradował zarząd główny stronnictwa** „Piasta". Sprawozdanie pos. Witosa przyjęto do wiadomości i **udzielono klubowi wolną rękę.**

Przemówienia przedstawicieli opozycyi, pos. Dąbskiego i Wyrzykowskiego, utrzymane były w tonie daleko łagodniejszym, niż dotychczas. Nieposłowie włościanie podnosili, że włościaństwo **polskie godzi się na ostatnie postąpienie prezesa Witosa i w zupełności z niemi się solidaryzuje.**

Następnie zastanawiano się nad **uregulowaniem stosunków w prasie partyjnej** i wydawnictwach członków stronnictwa. Chodziło w szczególności o gazetę „Ludowiec". wydawaną przez pp.: Dąbskiego i Wyrzykowskiego, która występowała przeciwko większości narodowej.

Redaktora tej gazety. A. Uziemblę, b. posła do Sejmu wileńskiego i na Sejm ustawodawczy, **uchwalono wykluczyć ze stronnictwa.** Radę naczelną postanowiono zwołać z początkiem lipca.

Z hamburskich obrad.

Nie bardzo wesołe wiadomości o obradach hamburskiej międzynarodówki przedostają się do nas. Wprawdzie p. Czapiński w „Robotniku“ pociesza się „całym szeregiem rozrywek, które tow. habsbursey (zapewne miało być hambursey, ale „stara miłość nie rdzewieje“ — przyp. Red.), jako gospodarze przygotowali dla delegatów', jednak i te „habsburskie“ rozrywki nie mogą mu naprawić złego humoru, zepsutego przez kongres.

Są dotąd wiadomości z pierwszych trzech dni. Zlikwidowano wiedeńską międzynarodówkę t. zw. 2½, mimo protestu Niemca Ledeboura i krakowskiego pół-bolszewika, **Drobnera.** I to jest jedyny jako tako udany moment z dotychczasowych obrad. Pomimo bowiem pogrzebania wiedeńskiej „wspólnoty pracy“ i utworzenia „jednolitego frontu“, ujawniło się tyle różnic w zdaniach, że polscy delegaci nie tają swych obaw o losy — międzynarodówki. Kością niezgody jest ciągle bolszewizm. Rosyanin Abramowicz zaatakował ostro rządy sowieckie i wezwał „międzynarodowy proletaryat, **by z całą zaciętością zwrócił się przeciw despotyzmowi bolszewików**“. Po nim wystąpił Włoch, Modighiani, powitany burzliwymi oklaskami (w ten sposób wyrażono kondolencyę zgniecionemu we Włoszech socyalizmowi). Ten sprzeciwił się wywodom Abramowicza, sławił zasługi bolszewików i dowodził, że **dyktatura sowiecka jest koniecznością.**

Znamiennym jest również pogrzeb, który kongres urządził zapowiadanej z góry „walce z międzynarodową reakcyą“. Mianowicie wnioski Bauera w tej sprawie odesłano do komisyi. Nawymyślano tylko przy tej sposobności Francyi z powodu okupacyi Nadrenii, obrzucono obelgami traktat wersalski, a natomiast sławiono nieustraszoną postawę „młodej republiki niemieckiej“. Skutek był ten, że narod. socyaliści Czech opuścili salę obrad, mimo przeprosin ze strony prezydyum. Delegaci P. P. S. jednak woleli zostać w tem germanopółbolszewickiem środowisku, choć nie ukrywali swego niezadowolenia. Niechże ich pocieszą „habsburskie“ rozrywki!

W sprawie t. zw. wyborów akademickich.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Do Polskiej Młodzieży Akadem. w Krakowie.

Blok polskich organizacyi akademickich stwierdza, że akcya wszczęta przez drobne grupy młodzieży socyalistycznej i młodzież żydowską dąży do zamącenia jednolitej, polskiej opinii akademickiej, wprowadza zamęt w normalny bieg studyów akademickich oraz godzi w podstawy uznanej akademickiej praworządności przez samozwańcze organizowanie t. zw. wyborów poza murami Uniwersytetu.

Delegacya środowiska krakowskiego na trzeci ogólny zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej została wybraną na wiecu U. U. J. oraz przez Koło Słuchaczów Akademii Górniczej na podstawie ordynacyi wyborczej na wiecu U. U. J. uchwalonej, w obecności p. Kuratora U. J. oraz z udziałem tych drobnych grup, które dopiero znalazłszy się w mniejszości, wyłamują się z pod oficyalnie wyrażonej woli ogółu akademickiego.

Blok Polskich Organizacyi Akademickich podkreśla, że wiec uznawany był w latach ubiegłych, oraz jest uznawanym nadal obecnie za jedyną władzę, mającą prawo decydować o wszystkich zagadnieniach życia akademickiego.

Wobec tego blok Polskich Organizacyi Akademickich wzywa całą polską Młodzież Akademicką w Krakowie do zajęcia jednolitego oraz solidarnego stanowiska w sprawie t. zw. wyborów, **zignorowania ich** oraz stwierdzenia, że nikt bezkarnie z pod woli ogółu akademickiego wyłamywać się nie może.

Za blok Polsk. Organizacyi Akademickich: Adam Bilik, Jan Jarosz, Jan Tabaczyński.

We Lwowie zwyciężyli akademicy narodowi.

W sali Sokoła-Macierzy we Lwowie odbył się wiec młodzieży wyższych uczelni, celem wyboru delegatów na III zjazd Pol. Młodzieży Akad. we Lwowie. Po wyborze prezydyum, lewicowo-żydowskie organizacye, widząc swą znikomą mniejszość, oświadczyły, że nie uznają kompetencyi wiecu ogólno-akademickiego w sprawie wyboru delegatów i zażądały „pięcioprzymiotnikowej“ ordynacyi wyborczej. Oświadczenie to spotkało się z ciętą i przekonywującą repliką p. Rocha, który okazawszy pismo żydowsko-lewicowych organizacyi krakowskich, opatrzone podpisami polskimi i hebrajskimi i pieczęcią z gwiazdą syońską, stwierdził, że opuszczenie wiecu przez te same organizacye lwowskie jest dla polskiej młodzieży akademickiej faktem zupełnie obojętnym.

Na takie „dictum acerbum“ garstka żydówi i żydówek z międzynarodówką na ustach opuściła salę ku uciesze całego wiecu, który następnie po wyczerpującej dyskusyi wybrał listę delegatów na III. zjazd Polsk. Młodzieży Akad. we Lwowie.

I w Warszawie obóz żydowsko-lewicowy pozostał w mniejszości.

O odbytym w Warszawie wiecu ogólno-akademickim A. W. przynosi następujący komunikat:

Podczas zjazdu starły się dwa projekty ordynacyi: 1) zasady proporcyonalności i 5-cio przymiotnikowego głosowania popierany przez młodzież lewicową i projekt wyborów delegatów przez ogół akademicki, wysuwany przez młodzież prawicową. W rezultacie **większość uzyskał wniosek drugi,** przyczem opozycyoniści opuścili salę, składając oświadczenie, że udziału w wyborach nie wezmą.

„Naprzód“ o „Rerum Novarum“.

Ostatni „Naprzód“ przynosi pierwszy artykuł z cyklu pt. „Chadeckie ideały, z powodu rocznicy encykliki „Rerum novarum“. Z naszej strony możemy wyrazić tylko radość z zapoczątkowanej dyskusyi na temat pisma Leona XIII. W ten bowiem sposób myśli Leona XIII., jakkolwiek zniekształcone, przedostaną się jednak tam, gdzie my, nawet przez nasze wiece, trafić nie zdołamy — w szeregi P. P. S.

Jedno tylko mielibyśmy zastrzeżenie na przyszłość. Jeśli p. M. P. chce pisać o encyklice, niech sobie dobiera, jak chce cytaty, **niech jednak nie fałszuje papieskich słów!**

A niestety, zarzut fałszerstwa i to niezgrabnego, **musimy p. M. P. zrobić.** Cytuje mianowicie ustęp encykliki, w którym Papież uzasadniając konieczność prywatnej własności, wskazuje na różnicę między zwierzęciem a człowiekiem w następujących słowach: „Człowiekowi.... nie wystarczy, jak zwierzęciu, proste używanie dóbr doczesnych, lecz nadto potrzebne mu jest prawo własności stałej nie tylko do rzeczy, które niszczeją przy **ich użyciu, lecz i do takich, które po użyciu pozostają**“.

Tak wyglądają słowa encykliki w tłomaczeniu pos. Puchałki (wyd. przez „Bibliot. chrześc.-społ.“ nr. 4, str. 20). Pan M. P. zaś, choć opiera się o tosamo tłomaczenie — co sprawdziliśmy — ostatnie zdanie Papieża podaje w brzmieniu: „Potrzebne mu jest prawo... do rzeczy, które niszczeją przy użyciu, lecz i do takich, które po życiu pozostają“. I następnie do tych sfałszowanych słów Papieża dołącza ironiczny komentarz: „A więc człowiek to zwierzę, które ma rozum, a dlatego, że ma rozum, musi mieć własność **nawet po — śmierci**“. Pan M. P. wie chyba, co Papież w prostych tych słowach mówi! Wie, że ujął w nie potrzebę własności nie tylko dóbr użytkowych, ale i wytwórczych. Skoro zaś **świadomem przekręcaniem wyrazu** chce myśl Papieża ośmieszyć, to nie podobna tego inaczej nazwać, jak — **prostą nieuczciwością.**

Na tęsamą kwalifikacyę zasługuje inny ustęp artykułu p. M. P., zaopatrzony tytułem, że według Papieża **„państwo nie powinno iść z pomocą robo-**

Odżydzanie najnowszej polskiej poezji.

„SIEJBA TĘCZ“ Jarosława Janowskiego.

(Gebethner i Wolff — 1923).

Mnożą się oznaki, że polski futuryzm zaczyna się odfetoryzowywać. Innemi słowy zaczyna zrzucać obrzydliwą maskę senzacjonalizmu, internacjonalizmu i perwersji, narzuconą mu przez żydów po polsku piszących. Jesteśmy świadkami sympatycznego ruchu polskiej poezji w kierunku odżydzania się. Miłą rzeczą jest stwierdzić, że początek — można powiedzieć szczęśliwy — wychodzi tym razem ze sparszywiałego w swej kulturze Krakowa. Grupa młodych poetów, zwących się „Heljonistami“ od greckiego słowa „heljos“ — słońce, uznająca potrzebę nowych kierunków, postanowiła przeciwstawić się sugestji żydostwa które znieprawia naszą kulturę przy pomocy nowych kierunków sztuki. Heljoniści są aryjczykami, dziećmi polskiej inteligencji i ludu. Związani hasłem kultu „Słońca“ nienawidzą oni mroku i brudu, który zalega duszę żydowską. Dusza aryjczyka tęskni do światła i czystości, gdy tymczasem dusza żyda — jak to powiedział trafnie znający ją nawskróś Stanisław Przybyszewski — jest brudna i zapluta.

Właśnie mam pod ręką zbiór wierszy jednego z heljonistów Jarosława Janowskiego, zatytułowany „Siejba tęcz“.

Skromny to zbiorek, ale wiele zapowiadający. Tchnie z tych wierszy nowych duch, naprawdę słoneczny i czysty. Jest w nich poważne dążenie do nowej formy wraz z śmiałem odwróceniem się od dawnej, już ogranej. Drgają w nich wszystkie kółeczka duszy młodej i szlachetnej, która kiedyś mogą się przeistoczyć w wielkie koła rozpędowe silnej organizacji. Jest więc naprzód pragnienie djonizyjskiego upojenia się pełnią życia.

„Żyć pełnią życia
„na motocyklach gonić motyle —
„niebieskie, szumiące motyle,
„co skroń całują złotą pieśnią — —
„wsłuchać sie w serc kowadlane bicia
„i zagrać hymn: „Wszak szczęścia tyle“...

Ekstaza, uniesienie, szał — ale płynący z najczystszej krynicy ukochania Boga, natury i człowieka — oto jedna cecha twórczości Jarosława Janowskiego. Ot niech mówi za niego ten wyjątek:

„Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł...
„— odrzwia, spróchniałe, walą się w gruz;
„usta okrwawia przemoc — mróz;
„chłoszcze wiatr — chłodny, głodny krwi...

Albo taki wiersz prosty, a cudowny (drukowany w „Głosie Narodu“): „Krzyż w stokrociach“, którego poezję odczuje każda aryjska dusza. Jest w nim coś z prymitywów ludowych i coś z niewymownej prostoty obrazów Jacka Malczewskiego i Vlastimila Hofmana.

Natura stanowi drugie, bogate źródło poezji Janowskiego. „Niebieski Hejnał“; — „Różaniec zmierzchu“; „O wielkim przelocie tęczowym“ — wszystko to są wiersze stworzone w jednym i tym samym nastroju ekstazy i rozmodlenia się duszy w pięknie przyrody. Nastrojowi ekstatycznemu grozi jednak jedno niebezpieczeństwo, przed którem trzeba ostrzec młodego poetę. Tem niebezpieczeństwem jest przerzucanie się z ekstazy w racjonalizm. Racjonalizm jest wrogiem uniesienia, jest jego zaprzeczeniem i nie należy nigdy wprowadzać do wiersza rozdwojenia, gdyż każdy utwór winien mieć jednolity charakter. Tak właśnie zracjonalizowaną jest ekstaza prostoty wyrażona w wierszu: „Mowa Tatr“.

Inna rzecz, że p. Janowski posiada w swej duszy silnie rozwiniętą refleksyjność, która wydaje mi się być jej najszczerszym pokładem. Wiersze z tego nastroju powstałe jak „Poeta“, i „Kanciaste strofy footballisty“, „Na szarem boisku“; ukazują nam tej właściwości pierwszorzędne zalety.

„Chociaż właściwie kopać piłki nie umiem
„— tę swoją niezdolność doskonale tłumię
„Grywam sobie matche w mym pokoju własnym
„Co nie jest za duży, ani też za ciasny.
„Śpiewam — pogwizduję piosnki melodyjne
„wciąż wygrywam matche reprezentacyjne.

W tym rodzaju wierszy widoczny jest u Janowskiego wpływ naszego Norwida, którego filozoficzna głębia oddziaływa fascynująco na młode pokolenie poetów.

Śmiałe próby onomatopeicznego naśladowania i odtwarzania nastrojów przyrody znajdują się w wierszu: „Lęk tłumu“. Wiersze Janowskiego zawierają wszystkie możliwości rozwoju indywidualności — nieprzeciętnej i pełnej inwencji. Początek, jaki przeto uczynił, bardzo obiecujący. Życzyć mu tylko należy, aby spełnił te nadzieje, jakie obudził w polskim czytelniku swym pierwszym zbiorkiem poezji.

Ludwik Skoczylas.

tnikom". Jakże jednak usprawiedliwi p. M. P. powyższe oskarżenie Leona XIII. wobec tego, że tenże w swojej encyklice współdziałaniu państwa w załatwianiu kwestyi robotniczej poświęca osobny rozdział, który w wydaniu pos. Puchalki liczy aż 18 stron, a który zawiera zarys szeregu ustaw z tej dziedziny (ochrona własności, maksymalny dzień pracy, ochrona pracy i w. in.). Chyba te pozytywne projekty Papieża nie dowodzą, jakoby według niego „państwo nie powinno iść z pomocą robotnikom"! Oto zwierciadło uczciwości socyalistycznego dziennikarza! **Kłamać, byle artykuł był — zjadliwy!**

Ten typ dziennikarza miał na myśli socyalista Sombart, kiedy w swej książce „Socyalizm i ruch społeczny" (str. 312) pisał: „Najlichszy reporter socyalno-demokratyczny, **co się dopiero wygramolił z mroków Galicyi**, choćby niczego więcej z Marksa się nie nauczył, zawsze jeszcze potrafi sobie stamtąd **zapożyczyć zjadliwy sposób pisania!**"

Przed obchodem „Rerum Novarum".

Delegacye z gmin podmiejskich.

W niedzielnym obchodzie manifestacyi katolickiej biorą udział delegacye z gmin powiatu Krakowskiego, a z bliższych gmin, jak: Pychowice, Przegorzały, Bielany, Chełm, Wola Justowska, Zakamycze, Olszanica, Bronowice zapowiadają tłumny udział ludności w obchodzie. Jest to dowód, jak idea katolicko-społeczna znajduje gorące przyjęcie w gminach podmiejskich.

Komitet obchodu komunikuje, iż w razie niepogody odprawi się nabożeństwo w kościele Najśw. Maryi Panny i wiec w Domu Robotniczym.

W czasie Sumy pontyfikalnej w kościele N. M. P. wykona mieszany chór seminarzystów XX. Misyonarzy z Nowej Wsi Mszę łacińską Stehlego i „Bogu Rodzica" Żeleńskiego.

Bilety na „Zmartwychwstanie" od dziś sprzedaje kasa teatralna.

Chrześcijański ruch zawodowy.

Otwarcie Sekretaryatu okręgowego w Skoczowie.

Chrześcijański ruch zawodowy w Skoczowie rozwija się coraz bardziej. W r. 1919 powstały pierwsze koła związków zawodowych, które dziś skupiają wszystkich robotników w liczbie ponad 500 i tworzą silną, uświadomioną placówkę ruchu chrześcijańsko-społecznego na Śląsku Cieszyńskim. Ponadto w okręgu Skoczowskim istnieje kilkanaście kół związków zawodowych, co razem stanowi około 1000 członków. Okazała się konieczność utworzenia sekretaryatu okręgowego, któryby kierował całą akcyą. Przed paru tygodniami został otwarty sekretaryat, którego biuro mieści się w domu im. Błog. J. Sarkandra w Rynku.

Poświęcenie sztandaru.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Koszelewie (Będzin) urządza w niedzielę dn. 27 maja uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Program jest następujący: Nabożeństwo w kościele parafialnym w Będzinie, pochód na „Górę Zamkową" w Będzinie i wiec ludowy.

Sprawy miejskie.

Posiedzenia Rady m. Krakowa

odbędą się we wtorek i w piątek przyszłego tygodnia, tj. w dniach 29 b. m. i 1 czerwca b. r.

Podwyższenie taryfy tramwajowej.

Wczoraj odbyło się w Magistracie pod przew. wiceprezyd. m. Sarego posiedzenie miejskiej Komisyi tramwajowej, na którem rozpatrywano uchwały Rady nadzor. krakowskiej Spółki tramwajowej co do podwyższenia taryfy jazdy tramwajami. Uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia następujące ceny biletów jazdy: Dla dorosłych 700 mk., dla urzędników, robotników i wojskowych 400 mk., dla dzieci do lat 10 i młodzieży szkolnej 200 mk., za każdy pakunek 700 mk., za kartę miesięczną 77.000 mk., za blok z 50 biletami 29.500 mk. Ceny te obliczone są wraz z podatkiem gminnym. Po godzinie 10 wieczór obowiązywać będzie podwójna taryfa. Nowa taryfa wejdzie w życie w ośm dni po zatwierdzeniu jej przez Radę miejską.

Konsensy budowlane w kwietniu b. r.

Z ostatniego Dziennika rozporządzeń m. Krakowa dowiadujemy się, że w miesiącu kwietniu b. r. **udzielił magistrat konsensów budowlanych we wszystkich dzielnicach miasta 45, z czego 14 konsensów uzyskali żydzi.** Wchodzą tu w grę przeważnie nadbudowy domów. Z udzielonych ogółem konsensów **w dziesięciu wypadkach zachodzi kwestya budowy nowych domów.** I tak okręgowy Związek Kas chorych wznosi 3-piętrowy gmach przy ul. Batorego 5, dalej przy ul. św. Wawrzyńca jednopiętrowy dom z oficyną (stawia Adolf Gemeiner), parterowy dom z poddaszem przy ul. Królowej Jadwigi 148, willa jednopiętrowa przy ul. Józefińskiej, dom parterowy z poddaszem przy tej samej ulicy, dom parterowy przy ul. Królewskiej 102, dom parterowy w Dąbiu, dwupiętrowy dom przy ul. Szkolnej, dwupiętrowy dom przy ul. św. Kingi.

Bywa tak: jesteśmy na udałej wycieczce w Tatrach, docieramy do szczytu, powietrze czyste, pogoda sprzyja, widoki bajeczne etc. — wszystkie składniki tworzące turystyczne szczęście, a zadowolenie zwykłego wycieczkowca.

Wtem z boku wchodzi na naszą ścieżkę żydowskie towarzystwo: paru purceów i trzy siksy, szwargocą, jedzą i plują na zmianę, zapaskudzając całą rozkosz zachwycania się pięknem przyrody.

Co robić? Trudno się przecie wracać od bliskiego celu!

Tak też bywa i w polityce: Komisya budżetowa wdrapała się na stromą ścianę skały tarpejskiej dla brygadyera gabinetu p. Sikorskiego; uderzono na t. zw. listę cywilną, zachwiawszy jego cywilną odwagę polityczną, ale większość 21 głosów stworzył też nieoczekiwany i nieproszony sukurs mniejszości narodowych.

Niemiłe towarzystwo, ale partye większości narodowej nie cofną się wskutek tego. Większość szła i idzie w kierunku jasno obranym i postawionym, i nie powinno jej obrzydzić kibicowanie fałszywych sprzymierzeńców, zasadniczych wrogów wszelkiego rządu w Polsce.

KRONIKA.

POGRÓŻKI WYSADZENIA W POWIETRZE GMACHU UNIW. JAGIELL.

W ostatnich dniach — według informacyi policyjnych — nadeszły do szeregu wybitnych osób w Krakowie **anonimowe listy z pogróżkami zamachów przy pomocy bomb. Między innymi otrzymał taki list rektor Uniw. Jagiell. Natanson.** W piśmie tem **anonimowy autor grozi wysadzeniem w powietrze gmachu uniwersyteckiego.** Również Dyrekcya policyi otrzymała anonimowe zawiadomienie, że gmach Uniwersytetu wysadzony będzie w powietrze. Nadto urząd śledczy policyi państw. otrzymał list anonimowy z żądaniem, by policya nie angażowała się w tropieniu sprawców ostatnich zamachów, gdy główna komenda policyi w Warszawie — jak twierdzi anonim — wydała zakaz (!?) śledzenia sprawców rzucania bomb. O ile urząd śledczy nie zastosuje się do tego żądania, anonimowi autorzy rozrzucą po mieście odpisy tajnego rozkazu głównej komendy policyi w Warszawie.

KRADZIEŻ 100 KG. PROCHU Z PROCHOWNI WOJSKOWEJ W BRONOWICACH.

W nocy z 24 na 25 b. m. skradziono z budynku prochowni Nr. 4 w Bronowicach Wielkich pod Krakowem beczkę, zawierającą 100 kg. prochu strzelniczego. Zaznaczyć należy, że gmach prochowni strzeżony jest przez wartę, która nie zauważyła nic podejrzanego. Natychmiast wdrożono ścisłe śledztwo w tej nader zagadkowej sprawie.

JAK ŻYDZI OKRADAJĄ POLSKĘ.

Agenci policyi śledczej zatrzymali w Tczewie niejakiego Heima z kilkoma walizami, w których znaleziono olbrzymie sumy obcej waluty, przemycanej do Niemiec. Skonfiskowano: 22 tysiące dolarów, z tego 18 tys. w gotówce, resztę w czekach; 6 tys. funt. szterl., 30 zegarków złotych i kopertę, w której znaleziono ze dwie garście pereł i pierścionków z kamieniami drogocennymi.

Rzeczy te — jak śledztwo wykazało — są własnością Domu bankowego Stickgold i Federbicz. W związku z tą sprawą, wymieniony bank został zamknięty i 10 osób aresztowano.

Kraków, 26 maja.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 5 po południu: Porządek dzienny obejmuje: 1) Dr St. Arnold: Uposażenie klasztoru św. Kolumbana w Bobbio na tle okupacyi ziemi przez Longobardów we Włoszech północnych. 2) Dr R. Grodecki: Saliny ziemi krakowskiej w wiekach średnich. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY krakowskich odbędzie się w niedzielę dnia 10 czerwca b. r. o godz. 4 po poł. w lokalu Syndykatu przy pl. Szczepańskim 7. W razie braku kompletu, zgromadzenie, bez względu na ilość członków, odbędzie się godzinę później. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego nadzw. zgromadzenia, sprawozdanie prezesa i komisyi skontrującej, wybory, oraz wnioski i interpelacye. Wnioski na zgromadzenie należy wnieść w trzy dni od ogłoszenia zgromadzenia na ręce prezydyum. Dr. Beaupre prezes, W. Korolewicz sekretarz.

POŻAR. Z niestwierdzonego powodu zapaliły się wczoraj późnym wieczorem belki z rozebranego baraku cyrku „Olympia" koło mostu 3-go. Straż pożarna ogień zlokalizowała i uratowała stosy drzewa od zniszczenia.

SPRYTNA PARA ZŁODZIEJSKA. Do sklepu Schreibera przy ul. Floryańskiej przyszła wczoraj rano jakaś para, która w czasie oglądania towarów skradła materyę na przybranie kapeluszy, wartości półtora miliona marek. Jedna ze sprzedających panien zauważyła kradzież i spowodowała przytrzymanie złodziejki. Właśnie przechodził obok sklepu policyant (Nr. 892), który, aresztując ową kobietę, polecił właścicielce sklepu zgłosić się w I komisaryacie w celu złożenia zeznań, sam zaś odszedł z aresztowaną w kierunku komisaryatu. Jak się później okazało, policyantem tym był spólnik złodziejki, przebrany w ubiór stróża bezpieczeństwa, który oczekiwał na złodziejkę przed sklepem, by w razie jej zdemaskowania, odegrać scenę aresztowania.

ARESZTOWANA SŁUŻĄCA. W ręce policyi krakowskiej wpadła Helena Wisłocka, poszukiwana od dłuższego czasu przez władze lwowskie. Wisłocka, służąc w domu p. Bochniewicza we Lwowie, skradła mu biżuteryę i garderobę, wartości 80 milionów marek, poczem zbiegła. Większą część skradzionych rzeczy odebrano.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK Z OKNA 1-GO PIĘTRA. Onegdaj w nocy z okna 1-go piętra domu pod l. 16 przy ul. Krupniczej, spadł 8-letni Franciszek Kubaszewski, syn blacharza. Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca załamanie podstawy czaszki; po udzieleniu pierwszej pomocy, karetka przewiozła ofiarę nieszczęśliwego wypadku na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

ZMIANY W RUCHU POCIĄGÓW Od 1 czerwca b. r. odejdą z Krakowa następujące pociągi o zmienionym czasie odjazdu: 1) pociąg osobowy Nr. 14 do Warszawy odjeżdża wcześniej, t. j. o godz. 18.55 (a nie o godz. 19.30); 2) pociąg osobowy Nr. 914 do Kielc, Radomia, Dęblina, Warszawy odejdzie później, a mianowicie o godz. 1.22 (a nie o godz. 17.50); 3) pociąg osobowy Nr. 27 do Lwowa odjedzie później, a mianowicie o godz. 21.35 (a nie o godz. 20.50); 4) pociąg osobowy Nr. 613 do Nowego Sącza, Jasła odejdzie wcześniej, bo już o godz. 22.30 (a nie o godz. 22.40); 5) pociąg pospieszny Nr. 440 do Poznania przez Katowice już o godz. 21.55 (a nie o godz. 22.05; 6) pociąg osobowy Nr 16 do Łodzi odejdzie już o godz. 22.05 (a nie o godz. 22.55; 7) pociąg pospieszny Nr. 6 do Warszawy odjedzie już, wedle nowego rozkładu jazdy, w nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca, t. j. o godz. 0.05. (a nie o godz. 22.45).

Z Polski i ze świata.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NA PROCESYI BOŻEGO CIAŁA W POZNANIU. Dzienniki poznańskie donoszą, iż na uroczystość Bożego Ciała zjedzie do Poznania prezydent Wojciechowski. Przybędzie on już dziś i przez cały czas będzie gościem ks. arcybiskupa Dalbora. Podczas procesyi farnej będzie prowadził idącego z monstrancyą celebransa.

PANTOFELKI „WARSZAWSKIE" DLA MARSZAŁKOWEJ FOCHOWEJ. Cech szewców warszawskich złożył marszałkowi Fochowi, w czasie jego pobytu w Warszawie, drobny upominek: pantofelki dla jego małżonki. Do upominku dołączony był adres, w którym, między innemi, powiedziane było: „Nasz cech zalicza do swych szeregów jednego z naszych bohaterów narodowych, Jana Kilińskiego, który w r. 1794 był organizatorem powstania Kościuszkowskiego w Warszawie, a potem, wręczając cesarzowi Napoleonowi w r. 1812 sztandar swego pułku, przyprowadził mu dwóch swoich synów, których ofiarował na służbę w Armii Francuskiej".

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU WSCHODNIEGO. Przed paru dniami aresztowano w Łucku i pod eskortą odstawiono do lwowskiej Dyrekcyi policyi Mojżesza Flitego, naczelnego dyrektora Banku Wschodniego w Warszawie, jednej z potężnych instytucyi finansowych. Flite — jak się okazało — przybył do Polski z Odessy i płacąc znaczne sumy pieniężne, zdołał uzyskać w Mielnicy, w pow. borszczowskim, prawo przynależności do tej gminy. Z uzyskanym w ten zbrodniczy sposób dokumentem przybył do Lwowa i tam uzyskał znów w nieprawny sposób paszport, na którym istnieje sfałszowany podpis r. Benoita. Zamierzając utworzyć we Lwowie filię Banku Wschodniego, wyjechał Flite, w związku z tą akcyą, przed kilku dniami do Łucka, tam jednak jeden z urzędników województwa, widząc „obywatela" — który nie włada polskim językiem, a powołuje się na fakt zamieszkania przed wojną w Ostrogu na Wołyniu i w Mielnicy — wpadł na ślad oszustwa, stwierdzonego niebawem doniesieniami z obu tych miejscowości, iż Mojżesz Flite w nich nie przebywał, i spowodował jego aresztowanie.

Jak ze Lwowa donoszą, cały zastęp adwokatów żydowskich usiłuje wydobyć Flitego z matni, w którą popadł, ale — jak dotąd przynajmniej — bezskutecznie.

WYRODNA MACOCHA. Józefa Stefańska, druga żona właściciela sklepu galanteryjnego w Łodzi, została skazana na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, za otrucie dwóch małoletnich pasierbic arszenikiem, którym posypała bułki, przeznaczone dla nich na śniadanie.

Z ŻYCIA OBECNEGO PREMIERA ANGIELSKIEGO. Stanley Baldwin, obecny prezydent gabinetu angielskiego, rozpoczął swe studya w kollegium miasteczka Harrow on the Hill, położonego niedaleko Londynu. Kollegium to, jedyne w Anglii, które może rywalizować ze słynnem kollegium w Eton, założone zostało w r. 1571, a uczniami jego byli, między innymi: Byron, Rober Peel, Sheridan, Palmerston.

Dokończył zaś Baldwin swe studya w Trinity College Uniwersytetu w Cambridge, założonem przez Henryka VIII w 1546 r., a liczącem do swych uczniów: Bacona, Newtona, Drydena i Byrona. Słynną na cały świat jest biblioteka tego kollegium ze swych „białych kruków". Dochody jej własne, pochodzące z rozmaitych dotacyi, wynoszą rocznie 90.000 funtów szterlingów.

LOS PROFESORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W JUGOSŁAWII. Z Belgradu donoszą do dzienników wiedeńskich: Profesorowie szkół średnich których położenie materyalne jest opłakane, zgłaszają masowo prośby o zwolnienie, ponieważ rząd nie chce uwzględnić ich postulatów. Dotychczas wpłynęło 715 takich podań z Belgradu i prowincyi. Słychać, że rząd nie przyjmie tych podań i zamierza profesorów zmusić do dalszej służby na zasadzie ustawy o ochronie państwa.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZEBRANIE STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCYI odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o g. 11 rano w sali XXXI. Collegium Novum.

Z „ODRODZENIA". Dziś w sobotę 26 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w „Odrodzeniu", Stow. młodz. akad., zebranie dyskusyjne z referatem ks. Dra Wichra, prof. Uniw. Jagiell. pt. „Śluby cywilne". Goście mile widziani.

SKŁADKI NA KOPUŁĘ ŚW. PIOTRA, złożone w urzędzie parafialnym WW. Świętych. Dowództwo O. K. nr. 5 przez p. Jasińskiego 205,724 mk.; Komitet parafialny opieki nad ubogimi na listy 241.125, Raczyński (bank) 200.000 mk.: Datki w zakrystyi i za kancelaryjne przysługi 128.000 mk.; pracownice p. Sikorskiej w dniu jej imienin 50.000 mk.; ks. Tobiasiewicz od p. Żadło 21.000 mk.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 27 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 prof. K. Skarżyński (wiolonczela) i prof. St. Bursa (śpiew) wykonają utwory religijne XVI. i XVII. w. Pergolesego, Giordaniego, Stradelli i Haendla. Przy organach L. Bursa.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki Wawelskie ufundowali: 4775 Pamięci inż. Szczęsnego Barzykowskiego — żona i dzieci; 4776 Dr Zygmunt i Jadwiga Lilienthalowie; 4777 Pamięci męża i syna — Adela Silberfeldowa; 4778 Pamięci Breańskich, którzy za Ojczyznę walczyli — ostatnia z rodu; 4779 Ku uczczeniu pamięci prezesa Wincent. z Drozdowa Byszewskiego — Koło ziemian pow. Gorlice; 4780 Pamięci Idy z Krasowskich Hagemajerowej — mąż i dzieci; 4781 Dr Matylda Gościeniska, Lwów; 4782 Pamięci Leszka Weydy chor. W. P., odzn. krzyżem „Virtuti militari" — rodzice; 4783 Pamięci Wiktoryna i Florentyny Ciechanowskich — synowie i córki; 4784 Pamięci Julii z Tyrchowskich Walterowej w Krakowie. Pozatem wycieczka naucz. pow. Węgrowskiego złożyła 100.000 mk. na ogólne cele odbudowy Zamku.

Z teatrów krakowskich.

WYSTĘPY GOŚCINNE W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Na ostatnie miesiące sezonu zaprosił Teatr im. Słowackiego szereg wybitnych artystów pozakrakowskich, celem realizacyi pewnych swoich zamierzeń repertuarowych, ogłoszonych w programie rocznym. Na początek pójdą występy znakomitej tragiczki p. Wysockiej, która kreować będzie tytułową rolę we wspaniałym poemacie wybitnego poety chorwackiego Iwona Vojnovica „Matka Jugoviczów". Podniosły ten utwór osnuty jest na popularnej w całej Słowiańszczyźnie legendzie o heroicznej walce Serbów o niepodległość i ich klęsce na Kosowem Polu.

OPERA I OPERETKA. Ignacy Mann, bohaterski tenor opery lwowskiej, wystąpi dwukrotnie: dziś w sobotę 26 b. m. i jutro w niedzielę 27 b. m. o godz. 7.45 w znakomitej operze „Bal maskowy". Dalszą obsadę stanowią pp.: Jefimcewa, Bandrowska-Osmecka, Zbigniewiczówna, Romanowski, Mazanek, Isakowicz, Rażański, Milewska i Mazurkiewicz.

Od dziś ze względu na zwiększone koszta, ceny nieznacznie podwyższone.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Uczta szyderców".
Niedziela po poł.: „Czupurek", wieczór: „Zmartwychwstanie".
Poniedziałek: „Uczta szyderców".

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Bal maskowy". (Występ I. Manna).
Niedziela o 4 po poł.: „Bajadera" (występ N. Nadieżdiny); wieczór o 7.45 „Bal maskowy" (występ I. Manna).

Kronika sportowa.

„Cracovia" w Warszawie.

W dniu 31 b. m. „Cracovia" będzie gościem warszawskiej „Legii" w składzie, ze względu na międzymiastowe zawody Krakowa z Łodzią — znacznie osłabionym. Dzienniki warszawskie poświęcają z tej okazyi mistrzowi krakowskiemu pełne uznania wzmianki, przewidując zarazem wygraną krakowskich gości.

Ostatnie wiadomości.

Ważne uchwały ludowców.

Warszawa. (Telef. wł.) **W piątek wieczorem obradował klub Piastowców i uchwalił 47 głosami przeciw 12 głosować w sobotę za skreśleniem funduszów dyspozycyjnych.**

Tą samą większością odrzucono żądanie Dąbskiego zostawienia jego grupie wolnej ręki.

Skutkiem tego Dąbski zastrzegł sobie możność zajęcia odpowiedniego stanowiska w swoim czasie, co jest powszechnie uważanem za zapowiedź secesyi.

Doniosłe słowa papieskie.

Warszawa. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o **konsystorzu papieskim i mowie Papieża na nim wygłoszonej,** należy podkreślić, że **Papież wymienił polskich 16 księży katolickich,** skazanych w Moskwie i podniósł, że sowiety, mimo starań Watykanu, nie chciały ich wydać, a skazanie ich dokonało się wśród **manifestacyi antyreligijnych.**

Ojciec św. wyraził przekonanie, **że śmierć ich będzie nasieniem nawrócenia się ludu rosyjskiego na katolicyzm.**

Poseł Skrzyński u Papieża.

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 23 b. m. Ojciec św. **przyjął na specyalnej audyencyi posła polskiego przy Watykanie, p. Skrzyńskiego,** który następnie przedstawił **dwóch oficerów i żołnierzy polskich,** przybyłych na konkursy hippiczne do Rzymu. Po rozmowie, utrzymanej w tonie niezwykle uprzejmym, Papież udzielił przybyłym swego błogosławieństwa.

Los księży więzionych w Moskwie.

Moskwa. (AW). **Dnia 23 b. m. został wypuszczony na wolność dziekan moskiewski ks. Zieliński, który dwa miesiące przesiedział w więzieniu w Butyrkach. Ks. Arcybiskup Cieplak w dalszym ciągu więziony jest w Butyrkach.** W ostatnich czasach władze więzienne zaczęły się odnosić do Arcybiskupa z pewną względnością. Obecnie przeniesiono go z ogólnej wielkiej celi do pojedyńczej. **Pozostali księża skazani, zostali przeniesieni do domu poprawczego pod Moskwą.**

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej **komisyi prawniczej** przystąpiono do rozpatrywania projektu amnestyi, opracowanego przez podkomisyę. Na ogólne życzenie członków komisyi postanowiono projekt ten dać uprzednio do rozpatrzenia klubom poselskim, poczem dopiero komisya przystąpi do ostatecznej debaty.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej **komisyi oświatowej** postanowiono wysłać do Uniwersytetu warszawskiego delegacyę, celem wyrażenia **ubolewania z racyi zamachu,** dokonanego na Uniwersytecie.

Następnie Komisya przyjęła w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o państwowych stypendyach akademickich.** Również został przyjęty projekt ustawy o zaopatrzeniu nauczycieli-weteranów, z okresu niewoli.

Francuskie przesilenie gabin. bez następstw

Warszawa. (AW). „Kuryer Polski" donosi z Paryża, że wybuchło tam **nieoczekiwane przesilenie gabinetowe** wskutek odmownego stanowiska senatu, który nie chciał uznać się za kompetentny trybunał do osądzenia aresztowanych deputowanych komunistycznych. **Poincare przedstawił prez. Millerandowi prośbę o dymisyę gabinetu. Millerand nie przyjął jednak dymisyi.**

Paryż. (PAT) „Echo de Paris" donosi, że senat w przyszłym tygodniu będzie miał sposobność zajęcia stanowiska wobec polityki wewnętrznej rządu. **Poincare zażąda votum zaufania dla swej polityki wobec komunistów.** Komuniści staną prawdopodobnie przed sądem przysięgłych.

Wielki sukces Poincarego.

Paryż. (PAT). Tutejsze koła polityczne uważają, że Poincare odniósł wczoraj w Izbie jeden **z największych sukcesów w jego karyerze** politycznej, przemawiając w sprawie kredytów dla okupowanych obszarów.

Koła te uważają, że decyzya trybunału senatorskiego **nie godzi bynajmniej w politykę rządu i posiada charakter wyłącznie prawno-sądowy, wyrażając jedynie chęć przekazania sprawy agitacyi komunistycznej kompetencyi trybunałów zwykłych.**

Zadowolenie Francyi z nominacyi Baldwina

Paryż. (AW). Paryska prasa komentuje z widocznem zadowoleniem zamianowanie Baldwina premierem. „Journal des Debats“ wyraża przekonanie. że nadeszła wreszcie chwila, kiedy problem reparacyjny zostanie wyczerpująco przez aliantów rozważony. „Temps“ daje wyraz radości z tego powodu, wierząc, że ententa między Francyą a Anglią będzie odtąd podstawą polityki angielskiej.

Skład gabinetu angielskiego.

Wiedeń. (PAT) „N. Wien. Abendblatt” donosi z Londynu, że nowy gabinet będzie miał skład następujący: Prezes i kanclerz skarbu **Baldwin**, minister spraw zagran. **Curzon**, minister wojny **Derby**, minister spraw wewnętrz. **Bridgeman**, lord prezydent Rady **Salisbury**, lord kanclerz **Cave**, minister bez teki **Austin Chamberlain**, kanclerz ks. Lancaster sir **Robert Cecil**, sekretarz stanu dla Indyi **Peel**, sekretarz stanu dla kolonii ks. **Devonshire**, minister zdrowia **Neville Chamberlain**, prokurator królewski **Hogg**, minister handlu lord **Greane**, minister rolnictwa **Sauber**, minister wychowania **Wood**, minister pracy **Barlow**.

Prasa angielska o odpowiedzi sowieckiej.

Londyn. (AW). **Odpowiedź sowiecka** na ultimatum angielskie, jaką wręczył Krassin lordowi Curzonowi, jest przedmiotem komentarzy prasy angielskiej.

„Times“ stwierdzają, że **nota sowiecka nie odpowiada żądaniom angielskiego ministra spraw zagranicznych.** Dziennik wyraża przekonanie, że rząd nie odstąpi od swojego stanowiska.

Bolszewizujący „Daily Herald“ jest również przekonany, że nieprzyjaźnie sowietom usposobiona część gabinetu, będzie nadal wywierała wpływ, aby **doprowadzić do zerwania.** Zdaniem tego pisma **lord Curzon uważa odpowiedź rosyjską za niezadowalniającą.**

Natomiast „Westminster Gazette“ zwracając [illegible] na **ustępliwe stanowisko sowietów,** wskazując na usiłowania Rosyi, ażeby nie dopuścić do zerwania. Według dziennika, nie da się to już obecnie pomyśleć.

I Japeńczycy nie chcą stosunków z sowiet.

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Tokio, **że przeważająca część opinii publicznej w Japonii sprzeciwia się rokowaniom sowiecko-japońskim.** Unzo-Taguchi, japoński członek misyi sowieckiej, został na ulicy czynnie znieważony przez patryotów japońskich. **Joffe znajduje się pod osłoną policyi.** Nowy sowiecki urząd paszportowy został tymczasowo zamknięty.

Greckie pobrzękiwanie szablą.

Londyn. (PAT). Jak donoszą z Aten uważają tam na ogół, **iż rozpoczęcie kroków wojennych nie jest całkowicie wykluczone.** Pułkownik Plastiras oświadczył w wywiadzie: „Będziemy oczekiwać dyskusyi w sprawie odszkodowania greckiego do niedzieli, **dłużej jednak oczekiwać nie możemy“.**

Moskwa. (AW). Dnia 24 maja w gmachu komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych **została podpisana między Polską a Rosyą, Białorusią i Ukrainą konwencya pocztowa. Konwencya** rozciąga się również na republiki kaukazkie.

Po zamknięciu numeru.

Warszawa. (Telef. wł.). **Dziś w nocy o godz. 11-tej przy Nowym Świecie 21 w drugiem podwórzu, w klatce schodowej na I-szem piętrze. wybuchła „bomba“ przed lokalem żydowskiej organizacyi „Strzecha Akademicka“. Bomba nie rozerwała nawet puszki. Okazało się, że to była słaba petarda, pozostawiona na schodach, po opuszczeniu lokalu przez wszystkich i po zamknięciu bramy.**

Robi to wrażenie zacierania śladów przez żydów po ostatnich zamachach na Uniwersytet i dzienniki narodowe.

Wiadomości gospodarcze.

BONY ZŁOTE A BUDŻET. Złote bony skarbowe dały w kwietniu z górą 100 miliardów marek. Wpływ za maj będzie jeszcze większy. Pokrywają więc one w poważnym stopniu deficyt budżetowy, który według ostatnich danych cyfrowych Ministerstwa skarbu, nie przekroczył w kwietniu 170-ciu miliardów marek.

KOSZTA ADMINISTRACYI SKARBOWEJ wynoszą — jak komunikuje Ministerstwo skarbu — według preliminarza na r. b. 156 miliardów marek.

NA WCZORAJSZY TARG zwieziono wielką ilość nabiału. Za litr mleka zbieranego żądano 900—1000 m., niezbieranego 1100—1300 mk., mleka kwaśnego 1000—1200 mk., śmietany słodkiej 2—2500 mk., kwaśnej 4—4800 mk., za 1 kg. masła 25—27.000 mk., sera 7—8000 mk., jaja 380—420 mk. za sztukę. Drób: kura 25—50.000 mk., kurczęta za parę 15—30.000 mk., kogut 15—25.000 mk., gęś żywa stara 35—60.000 mk., gęś młoda 30—40.000 mk., kaczka 25—30.000 mk., indyk 80—100.000 mk., perliczka 40—60.000 m. Ryby: 1 kg. karpia dużego 38—40.000 mk., karpia małego 32.000 km., szczupaka 32.000 mk., lina 30.000 mk., łososia 55.000 mk., świnki 32.000 mk. Jarzyny: szpinak za 1 kg. 400—500 mk., rzadkiewka za kopę 1000—1500 mk., chrzan za kopę 10.000—12.000 mk., sałata zagonowa za główkę 200—300 mk., z inspektów 700—1200 mk., szparagi za 1 kg. 15—20.000 mk., kalafior za sztukę 8—10.000 mk., buraki nowe za wiązkę 4—5000 mk., marchew nowa za wiązkę 2500—3000 mk.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 25 maja 1923 r. Ł. 113

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj.			58200
Funty szterlingi			
Floreny holendr.			
Franki francuskie			
„ szwajcarskie			
Marki niemieckie			
Korony austrjackie			
„ czecho-słowackie			1610
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	12000	16000	15000
Bank Hipoteczny I—VIII.	15000	20000	
„ Małopolski	10000	15000	13000
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	17000	22000	
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	9000	14000	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	150000	175000	170000
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	12000	15000	12,5
Handlowa S-ka akc. „Impex“	1000	1300	1,3
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	60000	70000	62,67,5
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	2500	3500	3
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	35000	45000	
Zegluga Polska I—III.	4500	5500	5
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	390000	425000	395000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	50000	60000	57—60
Warsz. Ska Bud. Parowozów	80000	92000	82—88
„Automotor“ fabr. samochodów	13000	17000	16
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	200000	220000	210
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	58000	68000	60 64
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	25000	35000	28—33
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	350000	450000	350000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	240000	270000	250000
„Tepega“ Tow. dla przedś. gór.	100000	110000	105000
Polska Nafta I—III.	35000	45000	38000
„Olkos“ I—IV.			
„Pozet“ Powsz. zakł. budowl.			
„Strug“ Przemysł Drzewny	22000	27000	25000
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.			
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini			
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	55000	60000	60000
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	150000	170000	160000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	100000	120000	100000
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	25000	30000	27000
Eabr. papieru W. Niemojowski	50000	17000	16000

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.01.02, Holandya 217.10, Nowy Jork 555, Londyn 25.67, Paryż 36.70, Medyolan 26.70, Praga 16.55, Budapeszt 0.10.50, Belgrad 5.82.50, Sofia 4.67, Warszawa 0.01.05, Wiedeń 0.00.78 1/8, austr. korona stemplowana 0.0078.25.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary amerykańskie 51.500—51.750—51.500, sprzedaż 51.750, kupno 51.250; franki francuskie 3470; marki niemieckie 0.97—0.96; korony czeskie 1570. **Milionówka:** 1750—1650.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. (PAT) Żyto 127.000—135.000, owies 146.000, mąka żytnia 70% 230.000. Popyt większy, dowóz średni.

Lwów. (PAT) Żyto małopolskie z r. 1922 — 135.000—140.000, I a 142.000—148.000. Ruch na giełdzie słaby, uczestników bardzo mało. Sporadyczne transakcye w owsie, zresztą zastój w obrotach giełdowych. Tendencya zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie bardzo słabe.

Warszawa. (PAT) Żyto kongresowe 115 funtów załadowanie 132.000, żyto kongresowe 115 f. franco Warszawa 130.000, jęczmień poznański Warszawa 113.000, owies poznański Warszawa 146.000, otręby żytnie Warszawa 60.000, łubin niebieski Warszawa 132.500, fasola biała Warszawa 255.000, groch Victoria Warszawa 255.000.

Mały felieton.

Narodowe święto Joanny d'Arc w Paryżu.

Dzień 13 maja (druga niedziela maja) jako dzień drugiego święta narodowego (obok rocznicy zburzenia Bastylji, 14 lipca) Joanny d'Arc połączył szerokie warstwy Paryża w hołdzie dla bohaterskiej pasterki. Wszystkie prawie domy Paryża przybrano ozdobnie, w pochodzie, który stanowił kulminacyjny punkt obchodu, wzięły udział liczne organizacje katolickie i narodowe w niewidzianej dotąd liczbie. Powszechną uwagę poza organizacjami politycznemi zwracały rzesze młodzieży katolickiej, która serdecznie manifestowała swoją cześć dla bohaterki. Również imponująco wystąpił katolicki związek zawodowy robotniczy (C. F. T. Ch.) Wśród radosnych pozdrowień przeciągał Związek b. Kombatantów Polskich w armji francuskiej. — Pochód zamykała „Ligue d'Action Française", organizacja katolickich rojalistów.

Prasa liberalna nie bardzo jest zadowoloną z tego, że tegoroczny obchód na cześć Joanny nosił tyle cech katolickich. „Temps" nie może ukryć swego niezadowolenia; że w uroczystościach nie pominięto nabożeństw i że wzięło w nich udział wielu księży. Mimo wszystko jednak muszą radykali przyznać, że stało się to w myśl opinji powszechnej, która tak sobie właśnie wyobrażała narodowe święto. Skończyły się czasy, kiedy manifestantów na cześć Joanny policja rozpędzała, pomnik zaś bohaterki był pilnowany, by się przypadkiem nie znalazł na nim jakiś wieniec, wyraz kultu dla idei patrjotycznej uosobionej w świetlanej postaci Joanny.

O zasługach Focha w ocaleniu Włoch.

Redaktor dziennika rzymskiego „La Tribuna" p. Giuseppe Borghetti wystosował do Syndykatu prasy w Warszawie list, z prośbą o opublikowanie go w pismach polskich. Nawiązując do artykułu zamieszczonego w „Journal de Pologne" z okazji hołdu, który Warszawa złożyła marsz. Fochowi — zaznacza autor listu — iż nie chcąc ujmować wielkich zasług znakomitego dowódcy francuskiego, pragnie tylko sprostować te twierdzenia warszawskiego dziennika, które odnoszą się do zasług marszałka w ocaleniu Włoch.

Zastrzeżenie to dotyczy trzech punktów:

1) że Włochy zawdzięczają Fochowi przewidzenie klęski pod Caporetto,

2) przygotowanie planu obony Piavy i

3) że dzięki osobistej interwencji Focha po klęsce, ofenzywa wrogów została unieruchomiona.

Ad 1) p. Borghetti utrzymuje, że we wrześniu 1917 r. sztab gener. francuski, mimo, iż był poinformowany o bliskiej ofenzywie austrjacko-niem. jednakże w tym właśnie momencie ściągnął z włoskiego frontu znaczną część artylerji co w razie przewidywania klęski — byłoby rzeczą niewytłumaczoną.

Ad 2) plan obrony Piavy miał być obmyślany i przeprowadzony jeszcze na 6 miesięcy przed Caporetto i to przez samego gen. Cadornę.

Ad 3) gen. Foch w październiku tegosamego roku przybył do Treviso i w spotkaniu z gen. Cadorną poddał mu pewne środki, które jednak już wcześniej włoski generalissimus zastosował.

ZADZIWIAJĄCE PRZEPOWIEDNIE Z 1849 R.

W wiedeńskiej bibliotece narodowej znaleziono skatalogowaną pod nr. 427.314 broszurę z 1849 r., zawierającą „siedemdziesiąt przepowiedni, tyczących się Azji, Afryki, Ameryki i t. d.".

Większość z tych przepowiedni, których autorem jest zakonnik franciszkanin, L. R., nie posiada szerszego znaczenia, niektóre jest są wprost zadziwiające:

„Włochy, ty kraju piękny — przepowiada prorok z 1849 r. — czeka cię los podwójny. Część miast twych ulegnie zniszczeniu i niemcy znajdą w nich śmierć. Austrja będzie usiłowała cię ujarzmić, ale wolność twa wskrześnie. Królestwa Sardynji i Neopolu znikną, a Rzym znów będzie twą stolicą. Zaprzestań walki bezowocnej Austrjo! — Stracisz wiele twych dzieci...

„Biedne Niemcy! Orzeł wasz straci siłę a kogut zapieje w Monachjum, w Bawarji!

„Stara i dostojna dynastja zdziesiątkowana będzie przez morderstwa, a ostatni z niej monarcha wypędzony będzie przez sługi swoje.

„Rosja stanie się widownią najstraszniejszych okrucieństw. Liczne miasta i wsie zniszczone będą przez rewolucjonistów. Rodzina cesarska, znaczna część arystokracji i duchowieństwa będzie wymordowana. W Petersburgu i Moskwie trupy leżeć będą na wszystkich ulicach".

Poza tem zakonnik franciszkański przepowiada jeszcze wskrzeszenie Serbji i Polski.

H. G. WELLS.

W OTCHŁANI.

6 (Tłumaczył Z. Bodeński).

Gdy został ściągnięty w dół do tych ciężarków, znalazł się w gęstej białej mgle, której jego światło elektryczne zupełnie nie było w stanie przeniknąć na odległość większą od kilku jardów i wiele minut upłynęło, nim ta wisząca zasłona z osadów w pewnej mierze opadła. — Wówczas to, pod głęboką czernią wierzchnich warstw wody, zdołał ujrzeć falistą przestrzeń szarawo białego muru, oświetloną przez jego własne światło i przez znikomą fosforescencję odległego stada ryb, przerywaną tu i ówdzie przez zbite gąszcze lilji wodnych, wymachujących w powietrzu zgiodniałemi mackami.

Dalej znajdowały się śliczne przejrzyste zarysy grupy olbrzymich gąbek. Na tej płaszczyźnie był porozrzucany szereg kolczastych płaskich kępek ciemno purpurowych i czarnych a drobne stworzenia z wielkiemi oczami, lub całkiem ślepe, niektóre dziwnie podobne do stonogów, a inne do homarów, pełzały ociężale poprzez smugę światła i znów znikały w ciemności, zostawiając za sobą ślad w kształcie brózdy.

W tem nagle rój unoszących się we wodzie małych rybek zawrócił w tył i podpłynął ku niemu, niby stado szpaków. Przepłynęły nad nim, jak fosforyzujący śnieg i wówczas ujrzał za niemi jakieś większe stworzenie, zbliżające się do kuli.

Z początku widział je tylko niewyraźnie, jako wolno poruszającą się postać, przypominającą zdaleka idącego człowieka, a w tem wstąpiło w snop światła rzucany przez lampę i zamknęło oczy, olśnione blaskiem. Wlepił weń oczy, jak skamieniały ze zdziwienia.

Było to dziwne zwierzę kręgowe. Jego purpurowa głowa przypominała słabo kameleona, lecz miało ono tak wysokie czoło i tak wielką mózgownicę, jakiej się nie spotyka u żadnego gada, prostopadła zaś twarz nadawała mu niezwykłe podobieństwo do istoty ludzkiej.

Dwoje dużych i wyłupiastych oczu wystawało mu z orbit na sposób kameleona i miało ono szerokie gadzie usta z rogowemi wargami, popod małemi nozdrzami. Na miejscu uszu znajdowały się dwa ogromne płaty skrzelowe, a z nich wyrastało gałęziste drzewo włókien koralowych, podobne do drzewiastych skrzeli młodziutkich rekinów.

Lecz ludzkość twarzy była najniezwyklejszą rzeczą u tej istoty. Była ona dwunożna; jej niemal kuliste ciało spoczywało na trójnogu z dwóch żabich nóg i długiego grubego ogona, a jej przednie odnóża stanowiły groteskową karykaturę rąk ludzkich. W nich ta dziwna istota dźwigała oszczep kościany o miedzianym grocie. Barwa jej była pstrą; głowa ręce i nogi były purpurowe, skóra zaś, która na niej wisiała luźnemi fałdami, niby odzienie, była zabarwiena na fosforyzująco szary kolor.

Nieznana ta istota z otchłani stała przed nim oślepiona przez światło, aż nakoniec otwarła zmrużone oczy i ocieniając je wolną ręką, otwarła usta i wydała szmer podobny do okrzyku, a nawet artykułowany niemal jak mowa ludzka, który przeniknął nawet przez stalową powłokę kuli. Elstead nie silił się o wyjaśnienie tego, w jaki sposób można wydawać okrzyk bez płuc. Potem usunęła się z jaskrawego blasku w tajemniczy cień, graniczący z nim po obu stronach i Elstead raczej czuł, niż widział, że się ku niemu zbliżała. Wyobrażając sobie, że została zwabiona przez światło, przekręcił guzik, który wyłączał prąd. Za chwilę coś miękkiego zapukało o stal i kula się zakołysała.

Potem okrzyk się powtórzył i zdawało mu się, że odpowiedziało nań odległe echo. Pukanie się ponowiło, a kula kołysała i ocierała się o walec, na który nawinięty był drut. Stał w ciemności i wyzierał przez okno w wiekuistą noc otchłani. I wkrótce ujrzał bardzo blade i dalekie, inne niby, ludzkie postacie, spieszące ku sobie.

Ledwie wiedząc co czyni, zaczął w swem chwiejącem się więzieniu szukać po omacku guzika do zewnętrznego światła elektrycznego i natrafił przypadkiem na swą własną żarówkę, umieszczoną w wyścielanem wgłębieniu. Kula się przekręciła i obaliła go na ziemię; usłyszał okrzyki podobne do okrzyków zdumienia, — a gdy stanął na nogach, ujrzał dwie pary wyłupiastych oczu, zaglądających przez dolne okno i odbijających w sobie światło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dom towarowy „BAZAR POLSKI“ S. A. w Krakowie

obok głównej poczty

Poleca stale na składzie wszelkie towary kolonialne, spożywcze,

LIKIERY i WÓDKI

po cenach niskich.

SŁONINA i SMALEC

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Generalne zastępstwo i skład serów fabryki Ordynacji Przeworskiej.

Poleca bogato zaopatrzone działy:

Tekstylny
Żelazny
Domowo-gospodarczy
Książkowo-papierowy
Obuwiowy
Galanteryjny
Meblowy — meble wyrobu krajowego od skromnych do najwykwintniejszych
Koszykowy
Dywanowy
Kilimowy
Automobilowy i t. d. 566

30% oszczędza każdy, który zakupy swoje uskutecznia w **„Bazarze Polskim“** S. A. w Krakowie.

Biuro inżynierskie „CHEMOTECHNIKA“

Sp. z o. odp.
Kraków, Rynek gł. 39.

poleca swój bogato zaopatrzony skład **odczynników chemicznie czystych, szkła jenajskiego porcelany berlińskiej**

Kompletne urządzenia laboratoryjne.

Mikroskopy Leitza.

Oryginalne aparaty Dra Gerbera do badania mleka. — Wagi analityczne w wielkim wyborze, 294

Farbowanie — to oszczędność! 118

68 Krowoderska 68, Kraków
Biuro Bielskiej Farbiarni **R. Perschke**

W żądanych kolorach odzież oraz przędzę na kilimy, sweatery, samodziały i t. p. **Wykonanie i ceny bez konkurencji.**

FABRYKA ŚWIEC WOSKOWYCH FELIKSA MIKESKI

W KRAKOWIE, ul. SŁAWKOWSKA 19. 533

rok założenia 1866.

Poleca Przewielebnemu Duchowieństwu oraz Szanownej Publiczności świece z białego i żółtego wosku, gładkie i ozdobne, wyzłacane, na drzewie oblewane woskiem do nadstawiania, salonowe, stoczki do zapalania, kadzidło kościelne po cenach fabrycznych. Wysyłki uskutecznia starannie i punktualnie koleją i pocztą.

553

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

KONKURS

na posadę Dyrektorki Państwowego Seminarjum Gospodarstwa Domowego w Warszawie.

Kandydatki z wyższem wykształceniem, względnie z odpowiedniemi studjami fachowemi i praktyką zechcą wnieść podanie opatrzone świadectwami (ewentualnie w legalizowanych odpisach) do Departamentu Szkół Zawodowych (Warszawa, Bagatela 12) do końca czerwca b. r.

Warszawa dn. 18 maja 1923 r,

Za Ministra
M. Jarniński
Dyrektor Departamentu.

592

Krakowska Spółdzielnia Spożywcza Chrześcijańskich Pracowników

Stow. Spółdzielcze zarejestr. z ogr. odpow.

w Krakowie, plac Marjacki L. 2.

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

12% rocznie przy wkładach na 1 miesiąc
18% rocznie przy wkładach na 3 miesiące
24% rocznie przy wkładach na 6 miesięcy.

Oszczędności ponad 2 miljony oblicza się według umowy. 595

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“

S. A. w Krakowie

zawiadamia, że III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy, odbyte w dniu 13 b. m., uchwaliło z zysku bilansowego za rok 1923 wypłacić dywidendę w wysokości

100% nom. wart. akcji t. j. po 700 Mp. za kupon

Dywidenda płatna będzie od dnia 1. czerwca b. r. za złożeniem kuponu Nr. 3, względnie za przedłożeniem tymczasowych potwierdzeń na akcje klauzurowane, od akcji I—IV. em. włącznie (akcje V. em. uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1. stycznia 1923), a wypłacać ją będą:

W KRAKOWIE: Kasa Towarzystwa przy ul. Straszewskiego 27.
Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Krakowie, ul. Szewska 1.
W WARSZAWIE: Kasa Towarzystwa przy ul. Hortensji 1/7.
WE LWOWIE: Polski Bank Przemysłowy, ul. 3 Maja 9.
W KATOWICACH: Kasa Towarzystwa przy ul. Warszawskiej 4.
W WIEDNIU: Austro-Polnische Bank, I. Singerstrasse 27. 572

Ogłoszenie.

Podhalańska Spółka spożywcza Polskiego Związku kolejowców w Żywcu uchwałą Walnego Zgromadzenia z d. 14/3 1922 r. i 25/5 1922 r. rozwiązuje się i jest w likwidacji. Wzywa się wierzycieli, by swe rozczenia zgłosili najpóźniej do 31 lipca b. r. gdyż po tymże terminie żadne pretensje uwzględnione uie będą. 443

Jako likwidator **M. Bentke w Żywcu.**

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja“ w Łodzi,** ul. Kilińskingo **40. G. N. K.** który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 460

Biegły fachowiec

z ukończoną państwową wyższą szkołą przemysłową (dział mechaniczno-techniczny) szuka posady jako dyrektor albo samoistny zarządca fabryki stancowej i emaljowej (Stanz u. Emaillienwerke). Ma on obecnie korzystną posadę, chce jednak zmienić miejsce zamieszkania. Mówi biegle językiem polskim, niemieckim, francuskim zaś i rosyjskim wystarczająco do prowadzennia interesu. Miłe dopisy proszę przesłać pod adresem: **„Fachowiec“ Ustroń, Śląsk cieszyński poste restante.** 583

KATALOG

książek wszelkich nowości

wysyła 530

Księgarnia Jana Mackowa

Rożniatów, (MałoPolska).

„ROZWÓJ“

Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow.

w Krakowie,

ul. Garncarska L. 7. Telefon 3544.

Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe i płacimy:

24% rocznie przy wkładach na czas najmniej 6-ciomiesięczny.
18% rocznie przy wkładach 3-miesięcznych.
12% na 1 miesiąc.

Przy kwotach wielomiljonowych osobne umowy. 564

KUPI większą ilość starych gazet, roczników, druki w większych formatach, oraz stare papiery, opaski, odcinki w różnych kolorach i papier zużyty. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 546

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ONUFREGO FIUTA

Telefon 4105

ul. Grzegórzecka L. 7

naprzeciw Colegium Medicum. 473

Węgiel na kredyt

górnośląski, dąbrowiecki i jaworznicki,

galarami i wagonami dostarcza

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. Kraków, Rynek 19.

Oddział węglowy.

Dostawa szybka. Ceny najniższe.

Poważnym firmom handlowym i Zakładom Przemysłowym udziela się znacznych kredytów bez podnoszenia cen.

Szczegółowe oferty na żądanie. 444

WYTWORNIA ARTYSTYCZNYCH TKANIN

„KOBIERZEC“ Kraków. Podwale 3.

poleca:

Kilimy i dywany najlepszej bielskiej wełny własnego wyrobu. **Przędzę kilimową bielską** każdej ilości we wszystkich kolorach. 212

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.